Rok IV. Nr. 235 (984) Wilno, Piątek 14 października 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—4 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

Pożyczka.

Kwestja sfinalizowania pożyczki jest jednem z głównych zagadnień, dookoła których obraca się zainteresowanie społeczeństwa polskiego. To też fakt podpisania pożyczki zostanie niewątpliwie przyjęty przez znaczną większość opinji z prawdziwem zadowoleniem.

Opinja społeczna wiąże z faktem otrzymania pożyczki b. wielkie nadzieje. Rozpowszechnionem jest zdanie, że pożyczka sprawi prawie błyskawiczną poprawę naszej sytuacji gospodarczej. Niedawno „Mucha" zamieściła karykaturę, w której przedstawia ogromną ilość rąk wyciągających się po kredyty, które umożliwi pożyczka.

Należy unikać jednak przesady. Pożyczka niewątpliwie odegra w dziele gospodarczej odbudowy Polski kolosalną rolę, ale nie jest ona jeszcze tym rogiem obfitości, z którego jak deszcz, na spalone słońcem pole, poleją się tak upragnione kredyty. Zasadniczem bowiem zadaniem pożyczki nie jest bezpośrednie zasilenie kredytami naszego rolnictwa i przemysłu, ale jedynie przez ustabilizowanie naszej sytuacji walutowej możliwie szerokie otwarcie bramy na światowy rynek pieniężny.

Według podanego przez prasę gospodarczą oświadczenia ministra Czechowicza tylko 135 miljonów złotych t. j. mniej niż 25 proc. całej pożyczki będzie wyzyskane jako kredyt dla rolnictwa i przedsiębiorstw państwowych. Reszta zaś zostanie zużyta dla dokonania całego szeregu posunięć, związanych ze stabilizacją sytuacji finansowej państwa.

Mianowicie—według oświadczenia min. Czechowicza — dokonane zostaną następujące zmiany:

1. Wycofane zostaną z obiegu bilety zdawkowe na ogólną sumę 280 miljonów złotych, przyczem w połowie zostaną zastąpione banknotami Banku Polskiego, a w połowie monetami srebrnemi. W związku z tem bilety zdawkowe zupełnie znikną z obiegu, a ilość monet srebrnych i bilonu zredukowana zostanie do łącznej kwoty 320 miljonów;

2. Kapitał zakładowy Banku Polskiego zostanie powiększony o 50 proc., przyczem narazie rząd wejdzie w posiadanie akcyj nowej emisji do czasu wyprzedania ich;

3. Wykupione zostaną i wycofane z obiegu 6 proc. bilety skarbowe.

4. Stworzona zostanie żelazna Rezerwa Skarbowa, zdeponowana w Banku Polskim w wysokości 75 miljonów złotych.

Ukoronowaniem tych wszystkich zarządzeń ma być ustabilizowanie kursu złotego na poziomie 9 złotych za dolara. Sprawa ta ma być uregulowana w drodze odpowiedniego dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej. Faktycznie i dziś kurs złotego utrzymuje się na poziomie około 9 złotych za dolara. Jednak jest to kurs faktyczny, który może ulec zmianom w zależności od pewnych zmian w układzie stosunków gospodarczych. Z chwilą zaś stabilizacji ustawowej ustala się pewien kurs niezmienny. Niezmienność ta na rynku pieniężnym będzie zagwarantowana przez to, iż Bank Polski stale będzie musiał sprzedawać i kupować waluty według tego kursu. Jeżeli naprzykład, jest na rynku pieniężnym pewna tendencja zwyżkowa dla dolara, to importer polski, który ma do placenia zagranicą zobowiązania, zamiast nabywać waluty za cenę wyższą, niż 9 zł. za dolara, lub dewizy zagraniczne za cenę wyższą, niż 9 zł. za dolara plus koszta przesyłki walut, idzie do Banku Polskiego i tam otrzymuje niezbędne mu środki płatnicze po kursie ustawowym. W ten sposób zmiany stosunku złotego do dolara staną się niemożliwe.

Gospodarcze znaczenie tej stabilizacji będzie polegało na tem, iż wzbudzi ona większe zaufanie kapitału zagranicznego do Polski. Nasze życie gospodarcze odczuwa bardzo silnie brak kapitałów. Dlatego też mamy nadzwyczaj wysoką stopę procentową. Stopa procentowa zawsze przyciąga z zagranicy znaczną ilość kapitałów. U nas jednak tego zjawiska nie obserwujemy. Pochodziło to stąd, iż kapitalista zagraniczny bał się lokować u nas kapitały, nie mając zaufania do trwałości naszych warunków gospodarczych. Rządy pomajowe zrobiły bardzo wiele dla zdobycia zaufania zagranicy, jednak dotychczas nie zdołały jeszcze przełamać wszystkich lodów. Ostateczna stabilizacja złotego ma właśnie teraz usunąć główną przyczynę, tamującą dopływ obcych kapitałów do Polski. Dlatego też nazwaliśmy obecną pożyczkę nie rogiem obfitości, z którego posypią się dla t. zw. sfer gospodarczych kredyty, ale bramą, otwierającą drogę do Polski dla światowych kapitałów.

Plan stabilizacyjny, podany przedstawicielom prasy gospodarczej przez ministra Czechowicza, niewątpliwie wymaga pewnych ofiar. Do ofiar tych musimy zaliczyć fakt, iż znaczna część otrzymanych w drodze pożyczki pieniędzy zostanie uwięziona w kasach Banku Polskiego. A za te pieniądze trzeba będzie płacić Amerykanom procenta. Ale korzyści owej otwartej bramy będą tak znaczne, że niewątpliwie zrównoważą z ogromnym zyskiem poniesione ofiary.

Jeszcze jeden dodatni czynnik uwydatnił się przy pertraktacjach pożyczkowych. Przy wszystkich poprzednich pożyczkach Polska stawała na rynkach światowego kapitału, jako skromny petent, który prosi o pożyczkę, jako o łaskę. W pertraktacjach obecnych stanęliśmy jako strona, która twardo stawia swoje warunki. Z przedstawicielami kapitału amerykańskiego mówiliśmy, jako równi z równymi. I ostatecznie rząd potrafił szereg swoich warunków przeprowadzić. Jest to właśnie cechą wszystkich posunięć rządów Marszałka Piłsudskiego, że tkwi w nich pewność siebie, tkwi wiara w siły żywotne Polski, wiara, której wielu poprzednim rządom, skrępowanym przez sejmowładztwo, brakowało.

W stosunku do polityki obecnych sfer rządzących mamy różne zastrzeżenia, szczególnie jeżeli chodzi o politykę narodowościową,— ale każdy bezstronny obserwator musi przyznać, że rządy obecne niezmiernie wiele zrobiły dla poprawienia sytuacji gospodarczej oraz dla podniesienia prestige'u Polski zagranicą.

Bor.

Od Redakcji. Redakcja zaznacza, że podany we wczorajszym numerze przy życiorysie p. Antoniego Łuckiewicza tytuł, który brzmiał: „Życiorys najniebezpieczniejszego z kierowników Hromady" został umieszczony na skutek niedopatrzenia Musimy stwierdzić, iż żadnych materjałów na których podstawie można byłoby wnioskować, iż p. Łuckiewicz był jednym z kierowników „Hromady" redakcja nie posiada.

Wileński Tymczasowy Komitet Litewski Interwenjuje w Nuncjaturze w Warszawie.

Jak się dowiadujemy Wileński Tymczasowy Komitet Litewski w związku z ostatniemi aresztami księży Litwinów, zwrócił się w dniu wczorajszym do Apostolskiej Nuncjatury w Warszawie z prośbą o interwencję u władz polskich w sprawie aresztowanych księży. Zaznaczyć należy, że już w tej sprawie interwenjował J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Wileński jednakże bezskutecznie.

Kowno w strachu.

BERLIN, 13.X. (Pat.) Agencja berlińska Ost-Express donosi z Kowna, że wiadomości o konferencji min. Zaleskiego z Briandem i Stresemannem w Paryżu, wywołały w Kownie wielki niepokój. Litewska prasa opozycyjna ma stwierdzać, że wieści o konferencjach paryskich wywarły w kołach rządowych druzgocące wrażenie.

Stosunki polsko-litewskie w oświetleniu prasy francuskiej.

PARYŻ, 13.X (Pat). Prasa omawia w dalszym ciągu sprawę litewską. „Quotidien" podkreśla poważne komplikacje dzielące w dalszym ciągu Polskę i Litwę, zaznaczając, że po zrzuceniu rządu uważanego za pozostający pod wpływem Sowietów, objął na Litwie władzę Waldemaras, który uległ natychmiast wpływom niemieckim. W rezultacie ani Rosja ani Niemcy—pisze dziennik—nie dały dotychczas dowodów, bardzo uczciwych zamiarów względem Polski. Sytuacja jest więc poważna i nie należy jej lekko traktować. Dziennik kończy słowami: „Oby spotkanie min. Zaleskiego z Briandem było dostatecznem lekarstwem".

Protest socjaldemokratów finlandzkich przeciw rządowi Waldemarasa.

HELSINGFORS, 13.X (Ate). Zarząd finlandzkiej partji socjaldemokratycznej wysłał na ręce rządu litewskiego następujące pismo:

„Klasa robotnicza w Finlandji z bólem zauważa, w jaki sposób obecny rząd litewski stosuje przemoc i gwałt w stosunku do własnego narodu.

Do wiadomości naszej doszło, że litewskie sądy wojenne rozwijają swą działalność i wyroki śmierci są wydawane i wykonywane, że prasa jest teroryzowana, a zwłaszcza, że ruch robotniczy został zakazany.

Partja socjaldemokratyczna finlandzka dołącza się do powszechnej opinji kulturalnego świata, domagając się natychmiastowego zaniechania tego rodzaju postępowania. Konstatujemy, że obecni panowie sytuacji na Litwie zdobyli władzę drogą zniewagi swego narodu, oraz zniewagi wyrządzonej prawnemu istnieniu litewskiego sejmu, władzy zaś tej używają na znęcanie się nad swym narodem, a zwłaszcza klasą robotniczą.

Oprócz tego konstatujemy, że panowie obecnej sytuacji starają się legalizować swe postępowanie, za które odpowiedzialni będą wobec historji.

Kontynuując swą politykę orężną, która zwłaszcza po wypadkach w Taurogach była nieludzką, rząd litewski powinien zrozumieć, że małe państwo, które w pewnych wypadkach znajduje się w stanie zależności od innych państw, nie może lekceważyć podstawowych zasad prawnych, uznanych przez inne państwa cywilizowane.

My, socjaldemokraci finlandzcy, odróżniamy naród litewski od obecnego rządu litewskiego. Sympatja nasza zawsze zwracała się z życzliwością w stronę narodu litewskiego, któremu okazywaliśmy te uczucia stale w wypadkach, kiedy był ofiarą niesprawiedliwości. Z tego powodu teraz gotowi jesteśmy podtrzymać naród litewski w walce przeciwko jego gnębicielom.

Zwracamy uwagę rządu litewskiego na to, że opinja powszechna jest potęgą, której nie wolno lekceważyć. Klasa robotnicza w tych państwach, z któremi Litwa ma do czynienia, staje się czynnikiem coraz bardziej ważkim, a właśnie klasa robotnicza w sposób jak najbardziej energiczny potępi wszystko, co skierowane jest przeciwko klasie robotniczej i socjaldemokracji.

Żądamy wobec tego, by rząd litewski natychmiast zaprzestał wydawania wyroków śmierci przeciwko tym, którzy brali udział w ostatnich wypadkach, a także i przeciwko wszystkim innym swym przeciwnikom politycznym.

O bojkot faszystowskiego rządu Waldemarasa.

BERLIN, 13.X. (Pat). „Vorwärts" donosi z Rygi, że bawiący tam emigranci litewscy na zgromadzeniu odbytem onegdaj, przyjęli rezolucję wzywającą rządy państw demokratycznych, a zwłaszcza ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich, do bojkotowania faszystowskiego rządu Waldemarasa. Rezolucja wskazuje na teror rządu faszystowskiego na Litwie, który kraj cały przemienił w więzienie dla ludu robotniczego i inteligencji.

Przyjazd Pleczkajtisa do Rygi i jego plany.

RYGA. 13. X. (ATE). Były poseł na sejm litewski Pleczkajtis przybyć ma do Rygi z Berlina, dokąd się schronił po zamachu w Taurogach.

Pleczkajtis zorganizuje na Litwie akcję pomocy dla litewskich emigrantów politycznych, poczem uda się do Stanów Zjedn., gdzie zamierza rozpocząć zbieranie funduszów na rzecz emigracji litewskiej oraz propagandę przeciwko obecnemu rządowi litewskiemu.

Pleczkajtis informuje, że wielu emigrantów litewskich schroniło się w Niemczech, a zwłaszcza w Prusach Wschod., gdzie władze okazują im najdalej idącą życzliwość i opiekę.

Zaginiona lotniczka.

PARYŻ, 13.X. (Pat.) Na samolocie American Girl, na którym widziano miss Elder przedsięwzięła lot z Ameryki do Paryża. brak jest wiadomości od chwili, gdy widziano go w odległości 400-tu mil na wschód od Nowego-Yorku. Reflektory aerodromów całą noc oświetlały okolice Paryża w przewidywaniu ewentualnego przylotu lotniczki Amerykańskiej. Na lotnisku Le Bourget całą noc gromadzili się przedstawiciele prasy, którzy o świcie rozeszli się. Radjotelegrafiści wyraźnie słyszeli sygnały nadawane naprózno przez statki na wodach francuskich w kierunku samolotu amerykańskiego. Komunikaty o warunkach meteorologicznych na zachodzie Francji brzmią niepomyślnie.

* * *

NOWY-YORK, 13.X. (Pat.) Brak wiadomości o lotniczce amerykańskiej Elder powoduje tu stale wzrastające zaniepokojenie.

Z LITWY KOWIEŃSKIEJ.

Fałszerstwo polityczne Waldemarasa.

BERLIN, 13.X (Pat). „Deutsche Allgemeine Zeitung" stwierdza, że Litwa, która w granicach swego państwa prześladuje mniejszość niemiecką, odważa się dzisiaj zwrócić do Ligi Narodów z powodu rzekomego prześladowania mniejszości litewskiej w Polsce.

P. Waldemaras—pisze dziennik— albo raczej grupa polityczna, która otrzymuje od niego dyspozycję, widzi słomkę w oku polskiem, a nie widzi belki we własnem.

Niemcy nie mogą stanąć w obronie polskiej polityki mniejszościowej, ponieważ nie pozostaje ona w żadnym kierunku w tyle za polityką rządu litewskiego wobec mniejszości narodowych. W każdym razie fałszerstwo polityczne, które przemawia z ostatniej noty rządu litewskiego, zasługuje na to aby być postawione pod pręgierzem.

Z PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Traktat handlowy polsko-sowiecki.

MOSKWA, 13.X (Pat). Radjostacja moskiewska donosi z Rygi, że komisja handlowo-przemysłowa i finansowa sejmu łotewskiego wypowiedziały się za ratyfikacją traktatu handlowego sowiecko-łotewskiego. Także w komisji spraw zagranicznych sprawa ratyfikacji traktatu ma zapewnioną niezbędną większość.

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

Retorsje rządu polskiego w stosunku do „Rytasa" w oświetleniu sow.

MOSKWA. 13.X. (*Kor. własna*). Omawiając odpowiedź rządu polskiego na represje władz litewskich w stosunku do polskich obywateli na Litwie, „Zwiezda" traktuje aresztowania działaczy z „Rytasa" jako akcję mającą na celu sprowokowanie Litwy do zbrojnego wystąpienia. Podstawę do takowych przypuszczeń znajduje „Zwiezda" we wzmiance „Polski Zbrojnej" o stanie sił zbrojnych litewskich i o ich swoistej wartości moralnej.

Zabójstwo za pracę w urzędzie sow.

MOSKWA 13.X. (*Kor. własna*). „Prawda" podaje, że jeden z wpływowych obywateli okręgu Tergońskiego zamordował swoją żonę za odmowę zaprzestania przyjmowania udziału w pracach jednej z instytucji sow. Morderca został skazany na karę śmierci.

Bezdomne dzieci z ZSRR.

MOSKWA. 13.X. (*Kor. własna*). „Izwiestja" podają kilka liczb ilustrujących akcję rządu sow. w kierunku opieki nad bezdomnemi dziećmi.

Podówczas, jak pisze sprawozdawca tego czasopisma, kiedy w roku 1917—1918 w Rosji Sow. było 29 tys. bezdomnych dzieci, obecnie liczba tylko zarejestrowanych przekracza 206.000. Niezarejestrowanych prawdopodobnie będzie około 300—350 tys. Jako charakterystyczny szczegół podaje sprawozdawca, że większość bezdomnych są to dzieci robotników i najbiedniejszych chłopów.

Walka z epidemją defraudacyj w Ros. Sow.

MOSKWA. 13.X. (*Kor. własna*). Ze względu na epidemję defraudacyj w Ros. Sow., Ludowy Komisarjat Sprawiedliwości ZSRR. polecił wszystkim instytucjom sądowym rozpatrywać sprawy defraudacyj i malwersacyj w pierwszą kolejkę. Jednocześnie Ludowy Komisarjat Sprawiedliwości zaleca stosowanie jaknajostrzejszych kar za podobnego rodzaju przestępstwa.

Jak idzie subskrypcja na 200 mil. sow. pożyczkę industrjalizacyjną.

MOSKWA. 13.X. (*Kor. własna*). Prasa sow. i organa partji komunistycznej rozwijają szeroką propagandę w kierunku popularyzacji nowej sow. 200 mil. pożyczki industrjalizacyjnej.

Robotnicy sow. fabryk i przedsiębiorstw pod presją komunistycznych jaczejek zmuszeni są do nabycia przynajmniej części obligacji pożyczkowej.

Rewolucyjna Rada Wojskowa ZSRR. poleciła Komisarjatowi Spraw Wojskowych zakupić 60.000 obligacyj pożyczki na sumę 1½ mil. rubli. Obligacje te winny być podzielone pomiędzy czerwonych d-ców do dn. 27.XII b. r.

Walka z opozycją.

MINSK. 13.X. (*Kor własna*). Po zapoczątkowanem przez syberyjski i moskiewski miejscowe komitety partji komunistycznej wydalaniu ze składu partji elementu opozycyjnego. odeski i homelski komitet postanowił również wydalić swoich opozycjonistów.

Prasa białoruska donosząc o tem postanowieniu zapowiada ostrą i bezwzględną walkę przeciwko wyłamującym się z pod dyscypliny partyjnej.

Rugi Trockistów.

MOSKWA. 13.X. (Pat). Zarząd komisji kontrolnej wykluczył z partji komunistycznej ZSRR. Preobrażeńskiego. Sieriebriakowa i Charowa, którzy się przyznali, że są organizatorami wykrytej niedawno w Moskwie potajemnej drukarni antypartyjnej.

Z Białejrusi sowieckiej.

Droga Kojdanów — Mińsk.

Państwowa Komisja Planowa B. S. R. R. opracowała ostatnio plan budowy drogi z Kejdanowa do Mińska.

Droga ta będzie miała charakter nietylko komunikacyjny, ale głównie strategiczno-wojskowy.

Władze sowieckie projektują zatrudnić przy budowie tej drogi bezrobotnych, których liczba w Mińszczyźnie, w związku z zakończeniem robót polnych, wzrosła do kilkudziesięciu tysięcy.

Przygotowania do obchodu 10-cio lecia przewrotu komunistycznego.

W Mińsku czynione są gorączkowe przygotowania do obchodu 10-cio lecia istnienia Republiki Sowieckiej.

Uroczystości obchodu przeciągną się od 7 — 14 listopada n. st. (przewrotu dokonano 25 października st. st.).

Właściwe oblicze Kół Młodzieży Polskiej.

Jednemi z organizacyj społecznych, o której społeczeństwo demokratyczne na Wileńszczyźnie, a zwłaszcza w Wilnie, wie bardzo mało, są „Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej".

Od kilku lat przetransponowane na grunt wileński z Poznańskiego, Pomorza i Kongresówki stowarzyszenia te działają i nawet stosunkowo prędko się rozwijają. Rezultat kulturalnej pracy jest taki, że ostatnio niema prawie parafji, wsi, w której by nie było „Koła Młodzieży Polskiej". Ilość ich idzie już w poszczególnych powiatach w dziesiątki. Organizacja tych stowarzyszeń przedstawia się mniej więcej następująco.

Ogólne kierownictwo spoczywa w ręku Kurji Metropolitarnej. To jest centrala. Potem idą patronaty: dekanalne, powiatowe, parafjalne i wreszcie podległe im koła. Z reguły na czele patronatu stoi lokalny ksiądz dziekan, patronatu parafjalnego proboszcz parafji i na czele koła, proboszcz lokalny parafji względnie pleban, lub w braku tych działacz społeczny, ale tylko endek lub chadek.

Jak więc z tego widać jest to organizacja wybitnie klerykalna. Rej w niej bowiem wiodą księża, a tylko w wyjątkowych wypadkach dopuszczony bywa do władzy działacz społeczny. Kler też narzuca Kołom wiejskim zgóry metody pracy i program ideowy tak, że poszczególni ich członkowie nie mają zupełnie możności występywania z jakąkolwiek inicjatywą własną. Pozatem ogromną wadą w organizacji wewnętrznej kół jest oddzielenie elementu męskiego od żeńskiego, czego nie spotyka się w żadnej organizacji podobnego typu.

Skąd jednak „Stowarzynia Młodzieży Polskiej" czerpią fundusze? Ponieważ organizacja ta nie tworzy żadnych instytucyj gospodarczych, z których czerpałaby dochód, a szeroka jej działalność siłą rzeczy połączona jest z większemi wydatkami, gdyż rozporządza ona armją instruktorów i instruktorek, którzy rozjeżdżają po całem województwie, ma swoje lokale, urządza od czasu do czasu różne imprezy i t. p. — Jasną jest rzeczą, że zbierane składki członkowskie nie są głównem źródłem jej dochodu, że pieniądze muszą wpływać z zewnątrz. W czasie, kiedy u steru władzy była Endeko-Chadecja, być może ona troszczyła się o finanse „Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej". Obecnie jednak partje te nie mają dostępu do skarbu. Zdawałoby się więc, że Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej pozostawione są własnemu losowi. Okazuje się jednak, że jest inaczej. Jak bowiem donosiła w swoim czasie „Vilniaus Aidas" na ostatnim zjeździe działaczy Kół Młodzieży Polskiej, postanowiono opodatkować na rzecz tych Kół wszystkich proboszczów parafij wileńskiego województwa, nie wyłączając księży Litwinów i Białorusinów. Składki te mają wpływać do centrali, która uzyskaną sumę ma w miarę potrzeb rozdzielać między organizacje niższego stopnia.

Koła Młodzieży Polskiej organizuje więc i finansuje kler. Ma on według „Vilniaus Aidas" mieć wyraźne polecenie od władz przełożonych otoczyć specjalną opieką te koła.

W tem wszystkiem nie byłoby jednak nic złego, gdyby to polegało tylko na dążeniu kleru do szerzenia ideałów religji chrześcijańskiej za pomocą organizowania tego rodzaju kół i poddawanie ich swoim wpływom i gdyby ten kler był wyraźnie apolitycznym oraz miał na względzie wyłącznie dobro Kościoła Katolickiego. Możnaby przy zachowaniu tych warunków posunąć się nawet dalej i stwierdzić, że to należy nawet do dobrze pojętego obowiązku kapłanów katolickich.

Rzeczywistość jednak mówi nam, że jest inaczej. Najbardziej żywy udział w organizacji Kół Młodzieży Polskiej biorą księża — zdeklarowani endecy lub chadecy, którzy w każdym nienależącym do tych partyj widzą wroga Kościoła i narodu, odbierając mu w ten sposób petent na narodowość i religijność. Osoby świeckie, które chciałyby z tą organizacją współpracować również muszą mieć wyraźne oblicze endeckie lub chadeckie. Zresztą najlepszym dowodem, że koła te niepozbawione są charakteru partyjnego jest ostatnia uchwała zjazdu, która, jak podaje taż sama „Vilniaus Aidas" — nakazuje zwalczać organizacje strzeleckie. I tu wylazło ukrywane dotychczas skrzętnie partyjne szydło z worka. Kler ma zwalczać „Strzelca", który jest poważną siłą przeciwendecką. Endecki kler staje w obronie Endecji, występuje przeciwko organizacji przysposobienia wojskowego, jedynego, który w razie jakiejś zawieruchy wojennej zdolny będzie dać należny odpór wrogowi, jedynego, który cieszy się ogromną popularnością wśród szerokich sfer mieszkańców, jedynego wreszcie, którego mozolna, bo nieraz w „ciężkich warunkach odbywająca się praca, daje naprawdę pozytywne wyniki, nie ograniczające się do fajerwerkowych tylko uroczystości, obliczonych na zewnętrzny efekt i tani blichtr. Kler więc zwalczając „Strzelca" podkopuje siły żywotne narodu, pomniejsza obronę.

Z jednej więc strony kler, angażując się wogóle do roboty partyjnej, a tego rodzaju w szczególności, omija się z powołaniem kapłańskiem, z drugiej — działa na szkodę narodu i państwa.

Na to trzeba otworzyć oczy szerszemu ogółowi społeczeństwa, władz państwowych i J.E. ks Arcybiskupa Jałbrzykowskiego, który być może nie wie, co pod przykrywką organizacji Kół Młodzieży Polskiej robi podległy Mu kler. Mieszkańcy zaś wsi, bo głównie na wsi koła te powstają, winni sobie dokładnie zdać sprawę, że Koła Młodzieży Polskiej, to tylko środek do celu, to dążenie Endeko Chadecji do ugruntowania swych, mocno ostatnio nadwątlonych wpływów i że kler, który prowadzi robotę organizacyjną dokoła zakładania kół w drobnej części nieświadomie, naogół jednak zupełnie świadomie jest narzędziem w ręku Chadecji i Związku Ludowo-Narodowego.

M. Z.

Amsterdam! Amsterdam!

Dziesiątki walczących narodów,
Tysiące zawodników,
Sława zwycięstw.
Ramię do ramienia!
Z ambitnej pracy zawodników oraz gorącego współdziałania społeczeństwa, powstaje zwycięstwo olimpijskie.

Podpisanie dekretów stabilizacyjnych.

WARSZAWA. 13. X. (Pat). Dziś o godz. 5-ej po południu pan prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze p. wice-premjera Bartla i odbył z nim dłuższą konferencję. Następnie w obecności p. wice-premjera p. Marszałek przyjął pp. Fisher'a, i Monnet'a z którymi rozmawiał przeszło godzinę, poczem podpisał rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o planie stabilizacyjnym i zaciągnięciu pożyczki zagranicznej oraz stabilizacji złotego. Wkrótce potem p. wice-premjer Bartel udał się na Zamek, gdzie Pan Prezydent Rzeczypospolitej złożył podpisy pod wyżej wymienionemi dekretami. O godz. 20-tej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o planie stabilizacyjnym i zaciągnięciu pożyczki zagranicznej oraz o stabilizacji złotego ukazały się w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Nr. 88.

Plan stabilizacyjny.

WARSZAWA. 13.X. (Pat). W N-rze 88 Dziennika Ustaw z dn. 13 października 1927 roku ukazał się plan stabilizacyjny rządu Rzeczypospolitej Polskiej, który w streszczeniu brzmi jak następuje: „Wysokość sumy nominalnej pożyczki stabilizacyjnej wynosi 62 miljony dolarów i 2 miljony funtów sterlingów. Stopa oprocentowania obligacyj będzie wynosić 7 proc. rocznie. Okres umorzenia ustalono na lat 20 i umorzenie będzie dokonywane w terminach półrocznych w cenie 103 proc. wartości nominalnej. Obligacje mają być skupione przed terminem w całości lub częściowo po 10 proc. ich wartości nominalnej poczynając od 15 października 1937 r. Związany z zaciągnięciem pożyczki plan stabilizacyjny dzieli się na 4 części: 1) budżetowa—skarbowe i administracyjne zarządzenia, 2) stabilizacja waluty, 3) przepisy dotyczące doradcy, 4) pożyczka zagraniczna. W części 1 szej zobowiązuje się rząd do wydania zarządzeń mających na celu osiągnięcie nadwyżek budżetowych.

W ciągu najbliższych dwóch lat, rząd będzie kontynuował obecny system miesięcznych budżetów, przygotuje plan reformy systemu podatkowego i powoła do życia specjalny komitet dla przestudiowania systemu banków i dla opracowania sposobów jej naprawy. Rząd nie będzie zaciągał pożyczek długoterminowych dla celów budżetowych w przeciągu 3-ch lat, może jednak zaciągać pożyczki na cele produktywne. Rząd spłaci płynny dług 25 miljonów złotych i zdeponuje w Banku Polskim 75 miljonów złotych jako rezerwę Skarbu. W drugiej części o stabilizacji walutowej, rząd oświadcza, że nie będzie więcej emitował biletów bankowych. Ustawowo ustabilizowana będzie moneta w wartości złotego w stosunku do złota odpowiadającą w przybliżeniu jego obecnej imiennej wartości. W celu wycofania istniejących biletów zdawkowych, tak aby bilety Banku Polskiego stanowiły jedyny papierowy środek pieniężny, rząd spłaci Bankowi Polskiemu 140 miljonów złotych. Rząd zdeponuje ponadto stosowną kwotę na bicie srebrnych monet o wartości obiegowej 2 i 5 złotych, a o ogólnej wartości 140 miljonów.

Bank Polski przedsięweźmie szereg zarządzeń, a mianowicie zwiększenie ustawowego minimum pokrycia do 40 proc., zwiększenie kapitału zakładowego Banku, wybór cudzoziemca na członka Rady Banku i zmianę statutu Banku w kierunku umożliwienia sprzedania zagranicą lub zastawu weksli wyrażonych w walucie złotowej. Członkiem Rady Banku Polskiego zostanie amerykański ekspert, który będzie pomagał i doradzał w sprawach dotyczących zadań Banku wypływających z planu stabilizacyjnego.

Pożyczka będzie przeznaczona na następujące cele: a) 75 miljonów zł. na powiększenie kapitału Banku Polskiego, b) 140 milj. zł. na przyjęcie przez Bank połowy emisji skarbowej netto, c) 90 milj. zł. na konwersję połowy emisji skarbowej na monety srebrne, d) 25 milj. zł. na umorzenie długu płynnego Skarbu, e) 75 milj. zł. na utworzenie płynnej rezerwy Skarbu, f) reszta na cele rozwoju ekonomicznego. Sumy przeznaczone na cele rozwoju ekonomicznego będą użyte na cele kredytowe dla przedsiębiorstw państwowych i dla kredytu rolniczego.

Pożegnalna wizyta p. Monneta i Fishera

WARSZAWA. 13.X. (Pat). Dziś w godzinach wieczornych p. p. Monnet i Fisher złożyli pożegnalną wizytę p. wice-premjerowi Bartlowi.

Dokoła pożyczki amerykańskiej.

KRAKÓW, 13.X. (Pat). „Nowy Dziennik" przynosi wywiad swego współpracownika z szeregiem przedstawicieli sfer gospodarczych w sprawie znaczenia pożyczki dla Polski. I tak poseł Wiślicki oświadczył, iż zawarcie pożyczki jest rzeczą niezwykle doniosłą. Nastąpi zmiana uciążliwego systemu podatkowego. Dr. Młynarski powiedział: „jest to zwrotny punkt w naszej historji gospodarczej. Zawieramy coś w rodzaju traktatu z kapitałem światowym, co nam otworzy rynki zagraniczne umożliwi wielki dopływ kapitału na inwestycje i pewne konkretne cele na coraz dogodniejszych i tańszych warunkach oprocentowania". Sen. Szereszewski zaznaczył, że pożyczka powinna być obrócona na cele inwestycyjne. Najważniejszą korzyścią wynikającą z zawarcia pożyczki jest stabilizacja złotego, która może się przyczynić do stabilizacji życia gospodarczego.

Wstępujcie do Związku Strzeleckiego!

P. Bogomołow o stosunkach polsko-sowieckich.

(*Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy*).

Poseł sowiecki w Warszawie p. Bogomołow wydał wczoraj na cześć prasy stołecznej i zamiejscowej przyjęcie w apartamentach Poselstwa Sowieckiego, podczas którego wypowiedział szereg poglądów w sprawie stosunków polsko-sowieckich.

Na wstępie p. Bogomołow zaznacza, iż jest szczęśliwy, że przypadło mu w udziale reprezentować swą ojczyznę w Polsce i prowadzić prace, zmierzające do ustalenia przyjaznych stosunków pomiędzy obu państwami.

Dalej p. Bogomołow m. in. zapewnia, iż rząd sowiecki nigdy nie przeciwdziałał swobodnemu rozwojowi państwa polskiego i nigdy nie nosił się z zamiarami agresywnemi. Cała polityka Zw. Sow. w stosunku do Polski była zawsze pokojowa.

Układ w sprawie zawarcia umowy gwarancyjnej między Polską a Z. S. R. R. niezawodnie zostanie zakończona pomyślnie, albowiem pakt gwarancyjny jest jednakowo konieczny dla Polski, jak i dla Z. S. R. R.

Mówiąc o stosunkach gospodarczych między Z. Radzieckiem a Polską, p. Bogomołow zaznacza, iż **zaprojektowane znaczne powiększenie obrotu towarowego między Polską a Sowietami w pierwszym rzędzie dotyczyć będzie powiększenia sowieckich zamówień w Polsce.**

Wreszcie p. Bogomołow podkreśla owocną pracę posła Rzeczypospolitej w Moskwie p. Patka, który w tej pracy cieszy się najzupełniejszem poparciem społeczeństwa sowieckiego.

„Spodziewam się—kończy p. Bogomołow— że społeczeństwo polskie będzie w mej pracy darzyć mię poparciem i że na tej drodze dojdziemy wkrótce do rezultatu pomyślnego w dziedzinie rozwoju i pogłębienia wzajemnych stosunków między naszemi krajami".

Po przemówieniu swem p. Bogomołow odpowiedział na szereg zapytań ze strony dziennikarzy. Z tych odpowiedzi na największą wagę zasługuje ta, iż **traktat handlowy ma być zawarty dopiero po pakcie gwarancyjnym.**

Wilhelmstrasse władczynią Moskwy.

PARYŻ, 13.X (Pat.) Intransigeant ogłasza dziś mowę, którą Trocki wygłosił na posiedzeniu komitetu wykonawczego 3-ciej międzynarodówki, która to mowa spowodowała jego wykluczenie z komitetu.

Trocki wywodził, że Stalin prowadzi partję komunistyczną ku przepaści. Rosja żyje obecnie tylko z łaski Niemiec. W dniu w którym Niemcy cofną jej swe kredyty, musi nastąpić bankructwo. Jak za czasów carskich tak i teraz Wilhelmstrasse jest faktycznie władczynią Moskwy, Chamberlain zaś nie spoczywa i usiłuje wszelkimi środkami skłonić Stresemanna, aby zerwał stosunki z Rosją.

Trocki zapowiedział, że na kongresie komunistycznym mającym się odbyć w grudniu, opozycja zażądała stanowczo sprawozdania od Stalina i będzie się starać przeprowadzić swe idee nawet gdyby miała pozostać w mniejszości.

Po tej mowie Stalin chciał aresztować Trockiego, odstąpił jednak od tego zamiaru za namową Cziczerina i Rykowa, którzy wskazali na to, że wobec znacznych wpływów opozycji aresztowanie Trockiego oznaczałoby wojnę domową.

Odpowiedź Sowietów w sprawie Rakowskiego.

MOSKWA. 13. X. (Pat). Ambasadorowi francuskiemu w Moskwie została wręczona dziś nota Sowietów podpisana przez Cziczerina, zawierająca odpowiedź na propozycję Francji w sprawie odwołania Rakowskiego.

Dyktatura Waldemarasa zachwiana.

GDAŃSK, 13.X (PAT). Z Kowna donoszą do Baltische Presse, że w poinformowanych o obecnej sytuacji na Litwie kołach, uważają dyktaturę Waldemarasa za zachwianą. Rząd litewski obawia się nowego przewrotu. W związku z tem dokonane zostały liczne przesunięcia wojsk. Do Koszedar wysłano 5-pułk piechoty. Do Taurogów przeniesiono 7 i 8 my pułki piechoty, policja zaś została zmilitaryzowana. Związki szaulisów stoją w pogotowiu. Wszędzie panuje nieopisany teror.

Niemiecka kampanja o redukcję wojsk w Nadrenji.

BERLIN, 13.X (Pat). Prawicowa prasa berlińska prowadzi w dalszym ciągu namiętną kampanję przeciwko rządowi francuskiemu. Podstawą do tej kampanji są dzisiaj depesze paryskie podające za Excelsiorem tekst rzekomo pół-urzędowego oświadczenia francuskiego w sprawie redukcji wojsk okupacyjnych. Excelsior stwierdza, że 4 tysięczny oddział wojsk francuskich wycofany w ciągu czerwca rb. zaliczony będzie do ogólnej sumy 10.000 żołnierzy, o którą to liczbę ma być zredukowana załoga okupacyjna w Nadrenji.

WITOLD HULEWICZ.

Manewry jesienne.

(*Dokończenie*).

Fala „wypadków" poniosła nas teraz daleko od pięknego Wilna. Nie powiem, aby długa jazda koleją dłużyła się komukolwiek; o to już dbali weseli, pomysłowi i koleżeńscy oficerowie. A pogoda, jak wogóle przez cały czas, dopisywała najrozkoszniej, wtórując humorom.

Łuck, Kiwerce, Ołyka, Ziemia Wołyńska. Krew odzywa się serdecznem tętnem atawistycznej solidarności. Kraj — nie lat dziecinnych, lecz kraj dziadów-pradziadów. I najmilsze wspomnienia chłopięce, przedwojenne. Te bielone chaty pod stromemi strzechami, mchem zielonemi, jak brody podwodnych bóstw. Ten tłusty czarnoziem, krajany pługiem niby połeć czarnej słoniny, a pachnący wszystkiemi cudami młodości. Ten lud pogodny i uprzejmy, pobożny i śpiewający, a gościnny jak żaden. Lud, który radość swych oczu wyszywa bogatemi barwami wzorów na rękawach zgrzebnych swych koszul, który chałupy ni to choinki obwiesza girlandami liści tytoniowych i ciężkiemi gronami perlistych kiści kukurydzowych, złotych jak banany. Dobry i jasny lud. Chłopi okazywali nam gościnność wzruszającą, często nie chcąc przyjąć zapłaty za szczodrze zastawiane mleko, kiszone ogórki, owoce.

A po dworach obywatelstwo wołyńskie, wciąż jeszcze po siedmiu latach wzruszone oglądaniem prawdziwego wojska polskiego, całem sercem okazywało wdzięczność za to, że uwolnione jest na stałe od strasznej zmory bolszewickiej. Serca tam są gorące, bezinteresowne, proste i swoje, zwyczajnie jak serca „kresowe". W ciągłej czujności na wysuniętych strażnicach polskości serca te zmężniały, uodporniły się i przepełniły wielką, szczerozłotą miłością.

„Zdobywamy" Ołykę. Pod Ołyką urządzam bezceremonjalny najazd na dwór mego stryja, przedtem omal że nie utopiwszy się wraz z koniem w czasie przeprawy przez bagna rzeki Putiłówki. We dworze anielińskim, który jest ośrodkiem fikcyjnych walk, odżywiam się tęgo, piorą mnie, czyszczą i suszą; a wraz ze mną niejeden oficer i niejeden oddział żołnierzy raczy się mlekiem, tłustościami i jajami wszelakiego ptactwa, od gęsiego do perliczego. Należy się to uczciwie za marsze forsowne i za łańcuch nocy nieprzespanych.

Ogromny pałac radziwiłłowski w Ołyce jeszcze w większości zniszczony jest od czasów pobytu czerwonych hunnów. Potężny dziedziniec w obramowaniu posępnych skrzydeł gmachu jest smętnym pomnikiem nietrwałości ziemskiej chwały. Zato kościół o pięknej barokowej fasadzie ocalał, kryjąc za sobą oryginalną i pełną nastroju dzwonnicę.

Wrażenia z manewrów wołyńskich wynieśliśmy pogodne i jasne.

*

Z Wołynia dalej na południe, przez Lwów aż w pobliże granicy rumuńskiej. O zniszczeniu, dokonanem przez klęskę powodzi, miałem już sposobność pisać w „Kurjerze". Okolica, w której wypadło nam kwaterować, jest smutna i szara. Monasterzyska, mieścina żydowska, nosi jeszcze w pełni ślady wojny. Przez ogień artyleryjski niemal z ziemią zrównana miejscowość odbudowana w nikłej części w ten sposób, że między mizernemi domkami piętrowemi z cegły ścielą się nadal kupy gruzów porosłe trawą. Czyni to przygnębiające wrażenie.

Wsie natomiast są weselsze i barwniejsze przeważnie ślicznie położone w malowniczych dolinach i jarach, szeroko rozłożone pod pieczą podkarpackich wzgórz. Przerwy w działaniach bojowych służyły nam m. in. do zaznajomienia się osobistego z motocyklem, dzięki czemu w krótkim czasie wszyscy oficerowie nauczyli się prowadzić „Harley'a".

Pod koniec ćwiczeń oficerstwo naszych oddziałów otrzymało miłe zaproszenie do Podhajec na bal L. O. P. P. Na ów wieczór zawarty został specjalny rozejm „balowy". Wybrałem się z por. Jaworskim motocyklem z Monasterzysk do Podhajec, nadwyraz podłą szosą przeszło 20 kilometrów. Dotarliśmy do stolicy powiatu wieczorem i po dobrej kolacji w miejscowem Ognisku znaleźliśmy się w niewielkiej sali Sokoła, wśród elity towarzystwa miejscowego. Bal poprzedzony był powitaniem obecnego na sali wojewody tarnopolskiego, przemówieniem na temat znaczenia Ligi Powietrznej i okrzykami „niech żyje". Lokalna orkiestra z zapałem zaczęła wykonywać różne kawałki, zrazu operowe z epoki Donizettiego, potem melancholijnie-walcowe, by wreszcie z pewną nieśmiałością przejść na autentyczne synkopy jazz-bandowe. Wtedy dopiero ruszyły się nogi, wśród których było kilka ładnych.

Gospodarzem balu był miejscowy zastępca starosty p. Brzeziński, a sekundowała mu w uroczy sposób piękna małżonka, przez niejednego w duszy ogłoszona królową balu. Tany, jak to się mawia, szły ochoczo i przeciągnęły się do późna w noc. Nad oficerami jednakże wisiała konieczność powrotu, gdyż o świcie miały rozpocząć się działania strategiczne, poprzedzające ostatni dzień manewrów. Krótko więc po godzinie 2-ej w nocy, spoceni i rozbalowani, dorwaliśmy się do wyziębionego motoru i jazda do Monasterzysk.

Dni w tym okresie były jeszcze ciepłe, nieraz upalne. Natomiast nocny chłód bywał przejmujący, a niekiedy szron nad ranem pokrywał pola. Tak było i tego dnia. W takt hałaśliwego pędu maszyny szumiały nam echa balowe, a tymczasem spocone ciała, niepokryte płaszczami, marzły do szpiku. Niebo, o zgrozo, poczęło rozjaśniać się szybko, a tu do Monasterzysk daleko, daleko nawet jeszcze do „przednich linij" naszej dywizji. Co będzie? Z chwilą rozpoczęcia ataku niesposób będzie przebyć linji, a zatem—? wpadniemy niechybnie... do niewoli. Popędzamy nasze dwa cylindry benzynowe — a tu już jasno się robi w przerażającem tempie. Mijamy przyczajone w półmroku po bokach szosy kompanje piechoty szare jak ziemia, posępne jak widma wojny. Przypominają się najcięższe okresy z wojny światowej, obrazy wielkiej bitwy nad Sommą w roku 1916-ym, kiedy takie same rzesze szarych szły ku frontowi, a połowa z nich zostawała tam na zawsze, grzebana szaro w szarej ziemi przez lśniące granaty. Teraz na szczęście tych obaw niema. Ale jest obawa dość zabawna: że nie dostaniemy się „do swoich", na drugą stronę „frontu". Już jesteśmy w miejscu, gdzie lada chwila muszą pokazać się białe chorągiewki rozjemców, dzielących obie walczące strony. A jasno już prawie zupełnie, gwiazdy bledną ze strachu. Oto na zakręcie widzimy na środku gościńca kilku oficerów z chorągiewkami. Porucznik Jaworski, prowadzący motocykl, bez namysłu zwiększył pęd maszyny i jak szalony gwizdnął przed oczami zaskoczonych rozjemców. Zauważyłem, jak jeden ziewał, a drugi palił papierosa — same wielkie, sztabowe figury. Machali za nami i krzyczeli, — ale to nic, już byliśmy u swoich—ocaleni!

Tak nastąpiło przełamanie frontu w roku 1927-ym na pamiętnym trakcie Podhajce - Monasterzyska. Żadnych złych skutków nie było. Jeden tylko: przykra angina, zakończona w lubelskim szpitalu, co mi znów dało okazję do zwiedzenia tego prześlicznego miasta.

Lublin jest cudny, pełen wspaniałych zabytków, a mimo to tęskniłem do Wilna i wracałem do Wilna z radością, gdyż Wilno jest i najpiękniejszym w Polsce zabytkiem i zarazem — sercu najmilszym kątem.

Życie gospodarcze.

Kwestja rezerw zbożowych.

Ważnym posunięciem w zakresie naszej polityki zbożowej jest decyzja rządu o przystąpienie do tworzenia rezerw zbożowych. Kwestja ta była wysuwana od kilku lat, jako niezmiernie ważny środek zmierzający do usunięcia nadmiernych wahań cen na zboże. Jednak trudności finansowe nie pozwalały przystąpić do realizacji tego projektu. Dopiero w bieżącym roku rząd uznał za możliwe przystąpić do tworzenia rezerwy zbożowej.

Głównym zadaniem rezerwy zbożowej jest z jednej strony usunięcie niepożądanych wahań cen na zboże, z drugiej strony — zabezpieczanie podaży zboża w okresach chwilowych braków. W życiu gospodarczem Polski stale spotykamy się z tem zjawiskiem, iż w okresie bezpośrednio po zbiorach obserwujemy zwykle znaczny spadek cen na zboże, wówczas gdy w miesiącach wiosennych, a szczególnie na przednówku, widzimy znowóż bardzo znaczne podniesienie się tych cen. Wahania te są tak znaczne, że czasami dochodzą do 80 proc. różnicy. Np. w 1923 roku we wrześniu cena zboża wynosiła za 100 klg. — 1,64 dol., wówczas gdy w kwietniu 1924 r. — 2.41 dol.; tak samo w 1926 r. we wrześniu — 3,68 dol., a w 1927 r. w kwietniu — 5.04 dol.

Zjawisko to jest skutkiem tego, iż jesienią, gdy rolnicy muszą płacić szereg zobowiązań wytwarza się u nich brak gotówki, co zmusza do rzucenia na rynek znacznych ilości zboża, a to wywołuje spadek cen. Zjawisko to jest skutkiem finansowej słabości naszego rolnictwa. W krajach, gdzie jest dobrze zorganizowany i obfity kredyt rolniczy, albo gdzie istnieje sieć elewatorów zbożowych, wachania te stanowią zjawisko względnie rzadkie. U nas jednak na skutek wyżej wspomnianych braków powtarzają się one regularnie z roku na rok.

Stanowią one zjawisko tembardziej ujemne, że w okresie nadmiernej zniżki bardzo wiele traci rolnik, a natomiast nic prawie nie zyskuje konsument. Cały zysk trafia do kieszeni pośrednika. To też Polska jest krajem o szczególnie znacznej rozpiętości pomiędzy cenami zboża w handlu hurtowym a cenami chleba w sprzedaży detalicznej.

Pozatem bardzo często obserwujemy u nas przejściową zwyżkę cen zboża, która jest skutkiem zmniejszenia się podaży zboża wobec pewnych przemijających warunków danego okresu, np. zmniejszenie się ilości dostarczanego zboża ze względu na pilne roboty w polu, albo ze względu na zły stan dróg podczas deszczów. Otóż za pomocą rzucania zboża na rynek w okresach nieuzasadnionej zwyżki cen, rząd ma zamiar utrzymywać te ceny na pewnym stałym w danym okresie poziomie.

Rezerwa zbożowa ma wynosić 100.000 tonn i będzie składała się przedewszystkiem z żyta. Akcję skupu mają prowadzić w pierwszym rzędzie Państwowy Bank Rolny, pozatem magistraty Warszawy, Krakowa, Lwowa i Wilna oraz Zw. Spółdzielni Spożywców „Społem" w Warszawie. Oprócz tego rząd projektuje wyzyskanie organizacyj rolniczo-handlowych jako pośrednika.

Zaś na terenie województw pomorskiego i poznańskiego, gdzie, jak słychać, będzie przeważnie prowadzona akcja skupu, organizacje rolniczo handlowe mają być głównym organem tej akcji.

Do kierowania akcją zakupu, oraz nadzorowania nad organizacją magazynowania została powołana specjalna komisja złożona z przedstawicieli ministerstw: Spraw Wewnętrznych, Rolnictwa, Skarbu, Przemysłu i Handlu, Spraw Wojskow., oraz Prezydjum Rady Ministrów. Przewodniczącym Komisji jest delegat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Jedną z głównych przeszkód, które napotyka akcja tworzenia rezerwy, będzie prawdopodobnie brak odpowiednich magazynów. Koncepcja zakupienia zboża z jednoczesnem pozostawieniem go u producentów jest o tyle niedogodną, że w potrzebnym momencie mogą wyniknąć trudności transportowe.

W chwili obecnej jednak stan naszego rynku zbożowego nie stwarza warunków, w których akcja skupu staje się konieczna. Poziom cen bowiem pozostaje o kilkanaście procentów wyższy, niż w tym samym czasie w roku ubiegłym, pomimo, iż w tym roku mamy znacznie większe zbiory oraz, że obowiązuje cło wywozowe. Jest to w dużej mierze skutek już samej zapowiedzi tworzenia rezerw zbożowych.

Oczywiście nie należy przypuszczać, aby stworzenie rezerwy zbożowej uzdrowiło wszystkie bolączki naszego handlu zbożowego. Bolączki te mogą być usunięte tylko na skutek przeprowadzenia odpowiedniej reorganizacji tego handlu oraz na skutek podniesienia finansowego stanu rolnictwa, co wymaga przedewszystkiem odpowiedniej organizacji kredytu rolniczego. Pomimo to jednak utworzenie rezerw zbożowych musi się poważnie przyczynić do stabilizacji cen na zboże w okresie od jednych zbiorów do drugich. *Bor.*

KRONIKA MIEJSCOWA.

— Wykształcenie ogrodnicze w Wilnie. W związku z początkiem roku bieżącego szkolnego wypada poruszyć z uznaniem owocną działalność jednej z placówek, szerzących naukową wiedzę rolniczą na terenie Wilna.

Placówką tą jest Państwowa Szkoła Ogrodnicza w Wilnie (Sołtaniszki 50).

Szkoła ma na celu przysposobienie samodzielnych teoretycznie i praktycznie przygotowanych i wykształconych techników ogrodniczych.

Dla teoretycznego i praktycznego wyszkolenia uczniów szkoła posiada własne gospodarstwo ogrodowe, pracownie, warsztaty, szkoły, bibljotekę i pomoce naukowe.

Program nauki obejmuje naukę ogrodnictwa, rolnictwa (encyklopedja), pszczelnictwa, botanikę, chemję, fizykę, miernictwo, meteorologię.

Pozatem szkoła w swej pracy zwraca baczną uwagę na zaznajomienie uczniów z prawem rolnem, ustawodawstwem, spółdzielczością i rachunkowością ogrodniczą.

— Odczyty z dziedziny spółdzielczości. Korzystając z pobytu w Wilnie znanego działacza spółdzielczego p. Franciszka Dąbrowskiego Rada Okręgowa przy Wileńskim Oddziale Związku Spółdzielni spożywców organizuje *jutro* (w sobotę 15-go b. m. *dwa odczyty*:

1) dla młodzieży szkolnej na temat „Kooperatywa szkolna zagranicą, w Polsce, a w Wilnie" *o godz. 1 p. p. w sali Miejskiej,*

2) dla dorosłych na temat „Spółdzielczość spożywców zagranicą, w Polsce a w Wilnie" *o godzinie 7 m. 30 wiecz. w sali Śniadeckich U. S. B.*

Wstęp wolny.

— Ze Związku Kupców Żydowskich w Wilnie. Związek Kupców Żydowskich w Wilnie zwrócił się do Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów z prośbą o pobieranie należności za przesyłki ryczałtowo, nie zaś, jak to dotychczas było praktykowane, od każdej przesyłki pojedyńczo. (s)

KRONIKA KRAJOWA.

— Warunki wpisu do rejestru handlowego. W „Dzienniku Ustaw Rz. P." Nr. 85 ogłoszone zostało rozporządzenie Prez. Rzeczp. z dn. 22 września 1927 r., zmieniające przepisy ustawy handlowej austrjackiej co do kupców o pełni praw.

W miejsce dawnych przepisów o minimum podatku zarobkowego, przy którem kupcy mieli obowiązek i prawo do wpisu do rejestru handlowego i przy którem stosowały się do nich przepisy kodeksu handlowego o firmach, księgach handlowych, prokurze i spółkach handlowych, wprowadziło powyższe rozporządzenie nowe warunki.

Odtąd przepisy kodeksu handlowego o firmach, księgach handlowych i prokurze stosować się będą do tych kupców, którzy:

a) są obowiązani do składania sprawozdań publicznych w myśl ustawy o podatku przemysłowym, (np. spółki akcyjne, spółki z ogr. odp. i t. d.)

b) prowadzą przedsiębiorstwa handlowe kategorji I i II, z wyjątkiem tych przedsiębiorstw, które należą do kategorji II, tylko z powodu sprzedaży towarów posiadających cechy produkcji wytworniejszej lub z powodu wyszynku alkoholu.

c) prowadzą przedsiębiorstwa przemysłowe kategorji I do V.

Jeżeli firma kupca jest już wpisaną w rejestr handlowy, to późniejsze zmiany w zaliczeniu do pewnej kategorji świadectw przemysłowych nie mają wpływu na stosowanie przepisów kodeksu handlowego; każdy kupiec może jednak uzyskać wykreślenie swej firmy z rejestru handlowego, skoro utraci znamiona wymagane dla wpisu do rejestru handlowego.

Kupcy już obecnie wpisani do rejestru handlowego korzystają nadal ze stanowiska kupców o pełni praw, choćby nie posiadali wymogów koniecznych w myśl niniejszego rozporządzenia do wpisu.

Rozporządzenie powyższe powitać należy z uznaniem, gdyż reguluje ono wreszcie niejasną dotychczas kwestję, którym kupcom właściwie przysługuje prawo wpisu do rejestru handlowego. Z faktem tym zaś jak wiadomo złączone są ważne prawa kupca, jak np. prawo do firmy handlowej, moc dowodowa ksiąg handlowych i t. d.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem 30 września b. roku.

— Konferencja gospodarcza. W dniu 16 b. m. odbędzie się w Wilnie konferencja gospodarcza zorganizowana przez Stowarzyszenie Związku Spółdzielni Spożywców.

Konferencja odbędzie się w lokalu Związku o godz. 10 rano.

W czasie konferencji wygłoszone zostaną referaty, oraz omówione najważniejsze sprawy związane z ekonomicznym rozwojem Wileńszczyzny.

— W sprawie podwyższenia cła wywozowego na drzewo. Jak dowiadujemy się, Związek Kupców Leśnych i Właścicieli Tartaków wystosował do odnośnych władz centralnych memorjał w sprawie projektowanego przez czynniki rządowe podwyższenia cła na wywóz drzewa. (s.).

— Oszczędności wzrastają. W ciągu września dał się zauważyć dalszy znaczny wzrost ruchu oszczędnościowego. W sumie z powodu licznych wypłat zwykłe oszczędności wzrosły średnio, o niespełna 2 milj. zł., natomiast znacznie wzrosła liczba kont: zwykłych o 3.293, premjowanych o 975, złotowych o 15.

Ogółem w ciągu września przybyło 4.283 nowych kont. Na kontach zwykłych, zapisano w ciągu września 60.539 nowych pozycyj, na kontach premjowanych 11.806, na kontach złotowych 62.

Ogólny stan oszczędności w dn. 30 września b. r. przedstawiał się następująco: kont zwykłych wkładów oszczędnościowych 137.567, na sumę 43.264.412.70 zł., kont premjowanych 13.776 na sumę 679.665.60 zł., kont złotowych 244 na sumę 480.124 zł. w złocie, co wynosi 832.429.09 złotych obiegowych.

Ogółem na poszczególnych kontach w dn. 30 września złożonych było w P. K. O. 44.776.507,39 złotych. Pozycja ta w porównaniu ze stanem z dnia 31 sierpnia b. r. wykazuje wzrost o 2.123.789,76 złotych.

Giełda Warszawska w dniu 13. X b. r.

Waluty:

Dolary	8,88	8,90	8,86

Czeki:

	sprzedaż	kupno
Holandja	357,75	356,85
Londyn	43.42	43,31
Nowy-Jork	8,90	8.88
Paryż	35,02	34.93
Praga	26,41	26,35
Szwajcarja	171,94	171.54
Wiedeń	125,82	125,52
Włochy	48,70	48,58

Papiery procentowe:

Dolarówka	67,00—65,25
Pożyczka dolarowa	85,50
Pożyczka kolejowa	103,00
5% poż. konwers.	65,00
5% konwersyjna kolej.	61,00
8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego	92,00
Banku Rolnego	92,00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj.	92,00
8% ziemskie	83,00
4,5% ziemskie	60,50
8% warszawskie	82,50—81,75
5% warszawskie	68,00

AKCJE:

Bank Dyskontowy	133,00
Bank Handlowy	125,00
Bank Polski	160,00—156,50—157,50
Bank Spółek Zarobk.	98,00
Cukier	6,16—5,90
Węgiel	118 00—117,00
Nobel	57.00—54.75
Cegielski	54,00—53,00
Lilpop	40,00—39.00
Modrzejów	10,50—10,75—10,15
Ostrowiec	101,00
Pocisk	3,15—3 15
Rudzki	67,00 - 65,75
Starachowice	86,00—81,00—81,50
Zawiercie	42,00—40,50
Żyrardów	22,00—20,50
Borkowski	4,20—4.35

Wieści z kraju.

KOMAJE.

(Koresp. własna) Gmina nasza nie ma szczęścia z wójtami. Dwa lata temu wójt Wierzbicki „siadł" z całym swoim personelem za łapówki i pijaństwo, oraz nieporządki w kasie i dotąd jest pod sądem, chociaż za kaucją wypuszczony. Gmina poszła po rozum do głowy i postanowiła wybrać kogoś nie z włościan, nie z wioski, ale z zaścianka... Pana nie chcemy, ale i swojego brata mamy dość. Został wybrany p. J. Stankiewicz. Sprawował swój urząd rok cały, teraz rozpisano nowe wybory, wybrała go gmina na nowo, nie został zatwierdzony i mianowano zastępcę p. J. młodego i mało obznajomionego z administracją włościanina; mówią że naznaczą go na wójta. No niewiadomo jak on nas obroni od komunistów, którzy tak się rozzuchwalili, że w każdej wioseczce rozrzucają swoje odezwy po polsku i po rusku, okropnie łające rząd polski. Gospodarz wychodzi rano do roboty, a tu na wrotach wisi taki papierek. Druga klęska to wilki. Porywają owce, krowy, konie, bardzo blisko chat, wszyscy domagają się obławy, ale jakoś ze strony władz niema pomocy, a przecież gospodarz, który cały dzień pracuje, nie ma czasu w nocy pilnować jeszcze koni. Więcej można napisać. że w naszem miasteczku cicho i spokojnie, ludzie choć piją, ale nie biją, jest dom ludowy, ale nic w nim nie ma i nic się nie odbywa tam. Jest Strzelec, ale nic o nim nie słychać. Szkoły już zaczęły się i dzieci jak kartofle pokopali, poszły na naukę. Bardzo dużo ludzi choruje na oczy, na trachomę, tego roku p. d-r Milewska z Olechniszek, objeżdżała szkoły i opatrywała dzieciom oczy, bezinteresownie, cóż kiedy nie wiele kto u nas rozumie co to zaraza i co to czystość? Dn. 12 tego miesiąca będziemy obchodzić 25 lat kapłaństwa naszego proboszcza ks. Budro, Litwina, ale który umie zgodę w parafji utrzymać. Choć u nas jest trochę Litwinów, ale nigdy kłótni żadnych nie było, nie tak jak w sąsiedniej hoduciskiej, gdzie teraz wszyscy pod smutnem wrażeniem aresztowania proboszcza.

Parafjanin.

Plaga wilków w pow. Brasławskim.

Ostatniemi czasy w pow. brasławskim pojawiły się stada wilków, które już obecnie grasują w sposób bezprzykładny wśród okolicznych wiosek.

I tak przed paru dniami we wsi Oziernice wilki zagryzły konia na szkodę Kazimierza Gisłuba. Jednocześnie we wsi Żwirble również został zagryziony przez wilki koń.

We wsi Rozeta, znaczniejsze stado wilków podkopało się do chlewu dusząc 5 owieczek. We wsi Zaborne-Gumny, została również w chlewie zaduszona owca.

O pozostawieniu konia lub bydła, chociażby przez jedną chwilę, na polu bez opieki, mowy być nie może.

Ludność miejscowa z upragnieniem uczekuje zarządzenia przez władze obławy na wilki. Jak słychać starostwo już oddawna projektowało urządzić generalną obławę, jednakże jak dotychczas projekty te spełzły na niczem.

Humor.



Dobra rada.

— Idę do dentysty, żeby mi ząb wyrwał...

— Ależ, nie rób tego, szkoda pieniędzy. Idź lepiej na zebranie przedwyborcze, tam ci ząb „ssuną" bezpłatnie.

Uratowanie załogi „American Girl'a"?

PARYŻ, 13.X (Pat). Agencja Havasa ogłasza z zastrzeżeniami, tekst radiotelegramu otrzymanego przez dowództwo portu lotniczego w Le Bourget z pokładu statku angielskiego Bayena. Radiotelegram ten donosi, że aparat American Girl zmuszony był do opuszczenia się na morze w pobliżu statku holenderskiego Barendrechard, który uratował obu lotników miss Elder i kd. Heldemana całkowicie zdrowych i całych. Statek Berendrechard płynął właśnie do Keiwest na Florydzie i mógł znajdować się dzisiaj pośród Atlantyku. Skądinąd do dzienników nowojorskich donoszą, iż depesze radjowe otrzymane przez rozmaite statki stwierdzają, że samolot miss Ruth Elder opuścił się na morze w pobliżu parowca Barendrechard na wodach wysp Azorskich, przyczem załoga płatowca została uratowana.

Powódź w Bułgarji.

SOFJA, 13.X (Pat). Powódź w okolicach Warny objęła prawie całe bułgarskie wybrzeże Morza Czarnego. We wsi Jenikej utonęło 13 osób.

Ujęcie defraudanta.

W urzędzie pocztowym Grodno od dłuższego już czasu popełniane były przez niewykrytych sprawców drobne defraudacje i kradzieże pieniędzy pocztowych. Ostatnio jednak została popełniona ogromna kradzież na 17 tysięcy złotych.

Kradzieży dokonano w ten sposób, iż z zapieczętowanego worka pocztowego po złamaniu pieczątki urzędu Grodno 1 skradziono 17 tysięcy, poczem worek zapieczętowano z powrotem fałszywą pieczątką.

Niezwłocznie wszczęte dochodzenie doprowadziło, dzięki energicznie prowadzonej akcji inspektora Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów p. Suchockiego do wykrycia sprawcy kradzieży.

Okazał się nim urzędnik pocztowy w Grodnie niejaki Korowaj Michał, u którego podczas rewizji znaleziono fałszywą pieczątkę, oraz znaczny zapas laku, koloru odpowiadającego lakowi nałożonemu po zdefraudowaniu pieniędzy.

Korowaja niezwłocznie aresztowano i osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Istnieją poszlaki, iż sprawcę uprzednio popełnianych na terenie urzędu pocztowego Grodno malwersacyj był również Korowaj.

Zastosowanie radjofonji w szkole.

Wiadomo nam, że Ministerstwo W. R. i O. P. zajmuje się problemem szerokiego zastosowania radja dla celów szkolnych. Jest to myśl, której urzeczywistnienie znalazło już wyraz w skromnych coprawda, ale celowo pomyślanych krokach początkowych. W związku z ankietą rozpisaną w tej sprawie i przeprowadzaną wśród sfer szkolnych i pedagogicznych zamieszczamy poniższe uwagi, chcąc, by szeroki ogół zapoznał się z zamierzeniami, które w niedalekiej przyszłości mogą głęboko zmienić metody stosowane w szkolnictwie.

Jest rzeczą wielce wskazaną i najpewniej gwarantującą pozytywny rezultat ułożyć program odczytów radjowych, przeznaczonych dla młodzieży szkolnej w taki sposób, by wysiłki nauczyciela znalazły pomoc i poparcie w nowym środku zwielokrotnienia słowa i przesyłania go na odległość. Wartość radja będzie wzrastać proporcjonalnie do oddalenia szkół od ośrodków kulturalnych i wyrówna braki, wynikające bądź z niedostatków w zakresie pomocy naukowych, bądź z niewystarczalności nauczycieli w pewnych kierunkach wiedzy. Ale i przy pomyślniejszym stanie obu wspomnianych warunków, otwiera się szerokie pole dla zastosowania radja jako środka pomocniczego w pracy szkolnej.

Najlepszy przykład nastręcza nauka literatury. Pięknie wykończone deklamacje, recytacje, krótkie sceny z utworów dramatycznych, nietylko wzbogacą tryb nauki, urozmaicą ją i uprzyjemnią, lecz dodadzą bogactwo wrażeń i odczuć estetycznych, a wywołując emocję, utrwalą wiedzę pamięciową, opierając ją na podłożu uczuciowem. Tylko wyjątkowo uzdolnieni pod tym względem nauczyciele literatury spełniają dziś ten ważny postulat, olbrzymia większość musi pomijać mniej lub więcej formę czytanych utworów, zawsze ze szkodą dla samej rzeczy.

W związku z tem nasuwa się myśl, że przy pomocy radja można będzie podnieść znajomość krasomówstwa i retoryki, tak bardzo dziś niedocenianej sztuki żywego słowa. Potrzebę tę uzasadniają chociażby wykonywane później zawody adwokata, sędziego, urzędnika, niemówiąc o wielkiem znaczeniu poprawnej formy głosowej przy pełnieniu funkcyj społecznych i obywatelskich.

Uwypuklanie lektury szkolnej przez audycje radjowe musi być planowo zorganizowane. Przedewszystkiem musiałby dobór i rozkład recytacyj i t. d. zostać rzeczowo i co do terminu uzgodniony ściśle z programem szkolnym i jego rozkładem, zaczem każda audycja radjowa byłaby poprzedzona gruntownem zaznajomieniem młodzieży z tekstami danych utworów literackich.

W jeszcze silniejszym stopniu niż literatury ojczystej dotyczą te uwagi literatur obcych. Ich wygłaszanie w oryginalnych językach jest bardzo ważnym postulatem pedagogicznym. Pełne wypowiadanie słów, melodja dźwiękowa charakteryzująca dany język, oryginalność taktu, poprawność wymowy, wszystko to najczęściej przepada, nadto tylko znajdując uwzględnienie w dotychczasowej pracy. Zlecenia tego zadania wyszkolonym rzeczowo i wytrawnym spekerom, zmieni gruntownie warunki, i stworzy nowe, bogate źródło pożytku pedagogicznego i przyjemności słuchającej młodzieży. Uprzednie opanowanie utworów, względnie wyjątków z nich dopełni wrażenia słuchowe, zwłaszcza, że można będzie stosować posługiwanie się przez młodzież tekstami w czasie trwania audycji.

Przez radjo możnaby podawać również uroczyste przemówienia z okazji rocznic obchodzonych w szkołach, odczyty i prelekcje, które zastąpią wysoce niewystarczające nieraz imprezy poszczególnych zakładów. Warunkiem jest jednakże dobry i niezawodzący aparat i uniezależnienie radjofonji od przeszkód i zakłóceń atmosferycznych, co będąc kwestją postępu techniki radjowej zostanie prędzej czy później osiągnięte.

Tą samą drogą można podawać odczyty na tematy czerpane z różnych dziedzin wiedzy nauczanej w szkole, komunikaty o najnowszych wynalazkach i zdarzeniach w rodzaju oceanicznych przelotów i t. p., nie wyłączając pogadanek, w zakresie których samo narzucenie tematu będzie pożyteczne.

Zastosowanie radja w szkołach wpłynie ujednostajniająco na bieg nauki i jej wyniki, i da nowy środek kontroli, czy przepisany programem materjał naukowy jest normalnie opanowywany, zgodnie z przewidzianemi czasokresami. Ujednostajniająco zaznaczy się również wpływ radjofonji w dużo ważniejszej dziedzinie, pozwoli ona bowiem wprowadzać równocześnie bogactwa oświaty i nauki podawanej w najwytrawniejszy sposób pomiędzy wszystkich uczniów, bez względu na to, gdzie uczęszczają do szkoły, w świetnej stolicy, czy na odległej prowincji. Rozegrana fantazja widzi nawet w najdalej położonych miejscowościach młodzież, korzystającą z najnowszych udoskonaleń technicznych, szkoły złączone z światem niewidzialną lecz niemniej mocną nicią. którą przepływa wiedza, oświata, kultura. Łącznie z filmem, tak dosadnie mogącym wpłynąć na naukę przyrody, geografji i historji radjofonja może w dalekiej przyszłości najgruntowniej zamienić warunki pracy i oblicze szkoły.

Dr. Adolf Hirschberg.

Białoruski Komitet Narodowy bez przewodniczącego.

W związku z aresztowaniem w dniu przedwczorajszym Antoniego Łuckiewicza, który był przewodniczącym „Białoruskiego K-tu Narodowego" Komitet ten pozostał bez przewodniczącego.

Również bez przewodniczącego zostało „T-wo Szkoły Białoruskiej" i „Rada Białoruskiego Spółdzielcz. Banku Ludowego".

KRONIKA.

Piątek **14** październ.

Dziś: Kaliksta P. M.
Jutro: Jadwigi Wd.
Wschód słońca—g. 5 m. 54
Zachód „ g. 16 m. 52

URZĘDOWA

— **Powrót p. wojewody.** 13 b. m. powrócił z Warszawy i objął urzędowanie wojewoda wil. p. Wł. Raczkiewicz, który tegoż samego dnia przyjął m. inn. delegację zespołu Reduty, delegację T-wa Kolonij Letnich, prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. Łączyńskiego oraz starostę postawskiego p. Niedźwieckiego.

MIEJSKA.

— **Z Rady Miejskiej.** Wobec przeciągnięcia się do późna w noc obrad Rady Miejskiej, sprawozdanie z posiedzenia podamy w numerze jutrzejszym.

— **Batalja o wprowadzenie przymusu kanalizacyjno-wodociągowego w Wilnie.** 12 bm. odbyło się połączone posiedzenie miejskich komisyj: Technicznej, Finansowej i Prawnej. Na porządku dziennym znalazła się sprawa częściowego wprowadzenia przymusu kanalizacyjno-wodociągowego. Z toku obrad wynikło, iż członkowie Komisyj Prawnej i Finansowej nie zapoznali się dostatecznie z całokształtem sprawy. To też radni z pod znaku 14, występując przeciwko natychmiastowemu wprowadzeniu przymusu kanalizacyjno-wodociągowego—wnieśli o odroczenie tej palącej dla Wilna sprawy. Sprzeciwili się temu obecni na posiedzeniu przedstawiciele Magistratu z inż. W. Czyżem na czele, wychodząc ze słusznego założenia, iż sprawa przymusu kanalizacyjno-wodociągowego załatwiona musi być w pierwszym rzędzie i nie może ze względów technicznych ulec zwłoce. W wyniku zarządzonego głosowania nagłość sprawy przeprowadzona została 11 głosami. Wynikła blisko 3-godzinna dyskusja zasadnicza, w wyniku której postanowiono jednak sprawę wprowadzenia przymusu kanalizacyjno-wodociągowego odroczyć, celem dania możności opracowania w tej sprawie materjałów przez Komisję Prawną i Finansową. (s)

— **Pierwszy śnieg.** Przedwczoraj spóźnieni przechodnie byli świadkami nadejścia pierwszego nieomylnego zwiastuna nadchodzącej zimy. Płatkami drobniutkiemi w noc z 12 na 13 b. m. spadł pierwszy śnieg.

Według przepowiedni starych ludzi, wypadnięcie w tym czasie śniegu wskazuje niechybnie, że zima przyjdzie za miesiąc i to tęga.

ADMINISTRACYJNA.

— **Odroczenie terminu zamknięcia piekarń prowadzonych antysanitarnie.** Jak już w swoim czasie podawaliśmy władze administracyjne przeprowadziły kontrolę sanitarną piekarń wileńskich. W wyniku tej kontroli uznano 157 piekarń za nieodpowiadające przepisom sanitarnym i zarządzono natychmiastowe zamknięcie tych piekarń. Obecnie dowiadujemy się, iż na skutek usilnych starań piekarzy — p. wojewoda zgodził się udzielić 9-cio miesięcznego terminu na doprowadzenie nieodpowiadających lokali do stanu wymaganego. (S).

— **Podróż inspekcyjna starosty pow. wileńsko-trockiego.** Starosta pow. wileńsko-trockiego p. Witkowski udał się na 2-wudniową podróż po powiecie.

Powrót p. starosty Witkowskiego nastąpi najpóźniej w sobotę 15 b. m.

SAMORZĄDOWA.

— **Wileńsko-trocki powiatowy Komitet Pomocy Powodzianom.** W dniu 16 b. m. w lokalu wydziału powiatowego Sejmiku wileńsko-trockiego odbędzie się 1-sze organizacyjne zebranie powołanego w powiecie wileńskim Komitetu Pomocy Powodzianom w Małopolsce Wschodniej.

Dotychczas zostały rozesłane listy do gmin w sprawie zorganizowania tej pomocy.

Obecnie powołano do Komitetu przedstawicieli wszystkich 16 gmin powiatu wileńsko-trockiego w liczbie 17 osób. Przewodniczy Komitetowi starosta p. Witkowski.

Plan zorganizowania zbiórki na powodzian jest w opracowaniu. W powiecie przyjmowane będą ofiary nietylko w pieniądzach, ale w myśl opracowywanego projektu i w naturze.

— **Sprawa pożyczki hipotecznej dla pow. wileńsko-trockiego.** Jak się dowiadujemy pieniądze uzyskane w drodze pożyczki hipotecznej dla Sejmiku wileńsko-trockiego w B. G. K. w sumie 120 tysięcy złotych złotem jeszcze nie nadeszły. W związku z powyższem na najbliższem posiedzeniu Wydziału Powiatowego, które odbędzie się 15 bm. nie będzie rozpatrywana sprawa zużycia tej pożyczki.

Jednocześnie powołana do wygotowania planu robót inwestycyjnych rolnych Komisja Rolna, planu rozdziału pożyczki dla poszczególnych gmin nie opracowała.

SANITARNA

— **Kontrola sanitarna.** Władze administracyjne przystąpiły obecnie do przeprowadzania kontroli sanitarnej wędliniarń wileńskich. W wyniku przeprowadzonej dotychczas lustracji, stwierdzono stan naogół dobry. (s)

Z POCZTY.

— **Wydajność pracy Wileńskiej Dyrekcji Pocztowej w m. wrześniu.** Kilka poniżej przytoczonych danych statystycznych, co do obrotu osiągniętego w m. wrześniu ilustruje dokładnie wydajną działalność Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów pod kierownictwem nowego prezesa inż. M. Ciemnołońskiego. I tak w miesiącu wrześniu z Wilna nadano:

przesyłek listowych—2,209,496: przesyłek poleconych — 52,574; listów wartościowych — 1,965; paczek bez podanej wartości—10,141; paczek z podaną wartością—1,491; przesyłek za pobraniem — 2,578; zleceń pocztowych—1,919; wpłacono przekazów pocztowych i telegraficznych na kwotę — 2,256,761 zł. i 38 gr.; wpłat na P. K. O dokonano 5,797 na ogólną kwotę — 3,568,022 zł. i 36 gr.; czasopism wysłano 54,379; telegramów—14,595; rozmów telefonicznych międzymiastowych i międzynarodowych przeprowadzono 10,336.

Do Wilna zaś nadeszło:

przesyłek listowych—1,285,374; przesyłek poleconych—46,303; listów wartościowych — 7,925; paczek z podaną wartością—2,525; przesyłek za pobraniem — 3,243; zleceń pocztowych—1,956; wypłacono przekazów pocztowych i telegraficznych—28,010 na kwotę 2,687,579 zł. i 17 gr.; dokonano wpłat na P. K. O. — 1,936 na kwotę 295,613 zł. i 27 gr.; czasopism nadeszło-67,070; telegram-15,104; rozmow telefonicznych międzymiastowych i międzynarodowych przeprowadzono — 9.879; rozmów telefonicznych miejscowych przeprowadzono—4,069,678.

W rezultacie Wil. Dyrekcja Poczt i Telegr. osiągnęła w m. wrześniu sumę 220,147 zł. czystego dochodu. (S).

Z KOLEI.

— **Zmiany osobowe Komisji Dyscyplinarnej przy Dyrekcji K. P. w Wilnie.** W tych dniach zostali mianowani dodatkowo następujący nowi członkowie Komisji Dyscyplinarnej Dyrekcji K. P. w Wilnie:

inż. Stefan Mazurkiewicz — p. o. naczelnika Wydziału Drogowego, inż. Władysław Ulatowski—p. o. zastępcy naczelnika Wydziału Eksploatacyjnego, inż. Karol Lan—kierow. działu Wydz. Ekspl. inż. Władysław Ostrowski kier. działu Wydziału Mechanicznego, inż. Mieczysław Milewski — kier. działu Wydz. Zasobów, p. Adam Krajowski-Kukiel — p. o. kier. działu Wydziału Osobowego.

Jednocześnie z listy członków komisji zostali skreśleni p. Jan Galijewski wobec zemerytowania, p. inż. Jan Cielewicz wobec przejścia do Dyrekcji K. P. w Gdańsku.

— **Wyciągi dotyczące przewozu artykułów produkcji roślinnej zwierzęcej.** W związku z prowadzeniem przez poszczególne starostwa dokładnej statystyki produkcji roślinnej, zwierzęcej i t. p. Dyrekcja Kolejowa Wileńska poleciła stacjom, w razie zgłaszania się osób upoważnionych przez starostwa, zezwalać osobom upoważnionym na wgląd do ksiąg ekspedycyjnych i magazynowych.

Upoważnieni do tego rodzaju wywiadów urzędnicy starostw, obowiązani są okazywać odpowiednie upoważnienia.

WOJSKOWA

— **Powiat stołpecki wyłączono z obszaru O. K. III.** Jak się dowiadujemy, z dniem 1 b. m. teren powiatu stołpeckiego, w granicach ustalonych przez Dziennik Ustaw Rz. P., został wyłączony z obszaru Okręgu Korpusu Nr. III w Grodnie.

Obszar powiatu stołpeckiego został przydzielony, ze względów technicznych, do O. K Brześć n/B.

— **Zwolnienie powoływanych do wojska praktykantów kolejowych.** Ostatnio Ministerstwo Komunikacji, wobec licznych nieporozumień, wyjaśniło, że w razie powołania praktykanta na służbie kolejowej (kandydata referendarskiego, technicznego lub kolejowego) do służby wojskowej poborowej, należy rozwiązać z nim stosunek służbowy z dniem, poprzedzającym datę wcielenia do wojska stałego.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Rejestracja dentystów.** Jak dowiadujemy się, w najbliższym czasie przeprowadzona zostanie, przez władze wojewódzkie, rejestracja wszystkich dentystów, zamieszkałych na terenie m. Wilna i województwa wileńskiego. (s)

— **Walne zebranie Związku Dentystów Polskich.** Walne zebranie Związku Dentystów Polskich odbędzie się w sobotę dnia 15 października o godz. 8-ej wieczorem w lokalu przy ul. Jagiellońskiej 3 m. 33.

Wszystkich członków Związku wzywa się do bezwzględnego stawienia się.

— Z Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W. W dniu 14.X b. r. w Pałacu Reprezentacyjnym o godz. 18 odbędzie się plenarne posiedzenie Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W. z następującym porządkiem dnia:

1) Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia.
2) Rozpatrzenie wniosków w sprawach W. F. i P. W.
3) Zatwierdzenie Powiatowego Komitetu pow. wileńsko-trockiego oraz nowych członków Pow. Komitetów.
4) Organizacja opieki lekarskiej w organizacjach P. W. i W. F. (referat d-ra Brokowskiego).
5) Sprawa pływalni.
6) Sprawy finansowe.
7) Wolne wnioski.

ŻYCIE BIAŁORUSKIE.

— **Aresztowanie redaktora „Sielanskaj Praudy".** W tych dniach został osadzony w więzieniu redaktor wychodzącej w swoim czasie gazety w języku białoruskim „Sielanskaja Prauda", niejaki Wójcik. Uwięzienie nastąpiło z wyroku władz sądowych, które swego czasu skazały red. Wójcika, pozostającego na wolności do uprawomocnienia wyroku, na 4 miesiące więzienia.

Z POGRANICZA.

— **Zlikwidowanie „jaczejki" komunistycznej w Telszach.** W dniu 9 b. m. władze litewskie zlikwidowały w Telszach „jaczejkę" komunistyczną.

Aresztowanych zostało 10 osób. W czasie rewizji znaleziono kilkanaście pudów bibuły komunistycznej, transparenty o napisach antypaństwowych, oraz w niewielkiej ilości broń.

Wśród aresztowanych znajduje się 3 Żydów i 7 Litwinów.

RÓŻNE

— **W sprawie podwyższenia cła wywozowego.** W związku z zamierzonem przez rząd podniesieniem cła wywozowego na drzewo okrągłe—odbędzie się w Warszawie w dniu 14 b. m. narada zainteresowanych czynników przemysłowych, na które z ramienia przemysłowców wileńskich wyjechał prezes Związku Kupców Żydowskich inż. Kroszkin. (S).

— **Wpisy na Uniwersytety Ludowe w Dalkach i Zagórzu** na kurs męski należy załatwiać jak najrychlej. Kurs rozpoczyna się dnia 2.XI-27 r. i trwa do końca marca 1928 r. Cały kurs z mieszkaniem i utrzymaniem zł 305. Przyjmuje się wpisy tylko na cały kurs. Przyjmuje się młodzież ponad lat 18. Przy uwiadomieniu o zapisaniu należy posłać część opłaty w wysokości zlp. 50. Kandydaci przed 18 rokiem winni postarać się najpierw o potwierdzenie, czy zostaną przyjęci.

Uniwersytety Ludowe przesyłają na życzenie drukowane programy, na co należy dołączyć znaczek pocztowy.

NADESŁANE.

— **W obronie pracowników gastronomicznych.** Klub Radnych P. P. S. na posiedzeniu Rady Miejskiej m. Wilna w dniu 13 b. m. wniósł następujący wniosek nagły:

Ostatnio mówi się dużo o higjenie oraz sanitarnym wyglądzie miasta. Urządzamy nawet wystawy higjeniczno-sanitarne, lecz nie czynimy zasadniczych posunięć w dziedzinie zakładów gastronomicznych i hotelowych m. Wilna.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w zakładach gastronomicznych karmi się poważna liczba miejscowej ludności, nie licząc przybyłych z innych miast podróżnych do Wilna — to musimy chociażby tych stałych bywalców uchronić od ryzykownego odwiedzania przybytków „Bachusa" w letniej porze.

Wydział zdrowia publicznego niedostatecznie interesuje się hotelami, kuchniami i ich pracownikami, nie wnika w potrzeby pracowników, ich pracę oraz nie kontroluje pracy pracowników gastronomiczno-hotelowych.

Najprymitywniejszą zasadą higjeny jest wpływ powietrza i przewietrzanie lokalu (pracowni). Wszak bez powietrza przechodzi w stan gnilizny każdy produkt, a tem samem szkodliwy dla zdrowia ludzkiego.

Dla przykładu przypatrzmy się kuchniom i warunkom, w jakich pracują kuchmistrze w letniej porze. Niemal w całem Wilnie kuchnie znajdują się w piwnicach zakamarkach, gdzie w niektórych niema prawie okien i wentylatorów, a jeżeli są — to niezmiernie rzadko wskutek oszczędności. A jeżeli są założone wentylatory, to ażeby nie zepsuły się, nie otwiera się ich i oddany do naprawy. Tropikalna gorącość, dochodząca do 40 stopni, nie pozwala pracownikom pracować i wykonywać swej pracy prawidłowo. Pot z kuchmistrzów leje się strumieniem, pracują bez koszul w kaftanie po 16 godzin dziennie. Z braku należytej wentylacji — a celu ochłodzenia się pija wodę z lodem, z czego znowu otrzymują rozstrój żołądkowy. Kropla potu niekiedy dostaje się do potrawy, gdyż z braku dostatecznych dla pracownika serwetek dla ocierania, przyzwyczajają się i nie zważają na to, czy pot wpadł w potrawę, lub nie.

Komisje sanitarne, które badają stan sanitarny zakładów gastronomicznych i kuchen, zwykle odwiedzają je w godzinach rannych, nigdy zaś podczas pory obiadowej. Nierzadko w kuchniach urządzone są i umywalnie naczyń, lub czyści się jarzyny etc. Nawet są wypadki, że po skończonej pracy służba kuchenna śpi na stołach kuchennych, że w nocnej porze pierze się bieliznę w ubikacjach kuchennych. Kloce, stoły i ściany kuchenne nie są starannie wymywane z braku służby pomocniczej. Brak chłodnika (lodowni) dla konserwowania produktów jest zjawiskiem częstem. Produkty, z braku tychże, utrzymywane bywają na lodzie, który w zimowej porze wydobywany bywa z okolicznych sadzawek, miast lodu sztucznego.

Bardzo mało, a prawie nigdzie, niema specjalnych ubikacyj dla rozbierania się pracowników gastronomiczno-hotelowych do pracy, najczęściej gdzieś w zakamarku wisi ubranie pracowników, z których rozchodzi się czad i wyziewy na kuchnię.

Niema umywalni ani ręczników do wycierania się.

Jeżeli chcielibyśmy opisać całą gehennę życia i pracy pracowników gastronomiczno-hotelowych, nie starczyłoby tutaj miejsca. Nie lepiej dzieje się też i w hotelach wileńskich.

Wobec powyższego niżej podpisani zwracają się do Wydziału Zdrowia przy Magistracie m. Wilna z następującem żądaniem:

1) Zniesienia kuchen w piwnicach;
2) Założenia w kuchniach czynnych wentylatorów;
3) Zakazania mycia naczyń w pracowniach kucharskich;
4) Zmuszenia przedsiębiorców do wydzielenia ubikacyj dla pracowników gastronomiczno-hotelowych do przebierania się do pracy i po pracy;
5) Zaprowadzenia umywalek, szczotek do mycia rąk etc.

Niżej podpisani żądają przydzielić do Komisyj Sanitarnych, badających warsztaty pracy, członków honorowych (bezpłatnie) ze Związku Gastronomicznego, którzy, jako zawodowcy, mogliby wykazać różne niedokładności warsztatów pracy, które zawsze są skrzętnie ukrywane przed Komisją Sanitarną.

Tuszymy sobie, że Wydział Zdrowia uzna słuszność naszych twierdzeń i wyda odpowiednie w tym celu zarządzenia, oraz zwróci się do Związku Gastronomicznego celem przedstawienia kandydatów-fachowców do Komisyj Sanitarnych, ku pożytkowi i higjenie zakładów gastronomiczno-hotelowych m. Wilna.

Następują podpisy. 5461-e

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dziś po raz pierwszy sztuka E. Czirikowa p. t. „Komisarz sowiecki"

— **Jutrzejsza popołudniówka.** Jutro w sobotę o godz. 4 30 popoł. grana będzie raz jeszcze krotochwila „Wesoła Spółka Nancy'ego.

Radjo.

PIĄTEK 14 października.
Warszawa 10 kw. 1111 m.

12.00. Sygnał czasu. Komunikaty.
15.00. Komunikat meteorologiczny i gospodarczy.
16.10. Odczyt organizowany dla wystawy radjowej w Warszawie p. t. „Telewizja" wygł. p. inż. Eugenjusz Porębski.
17.05. Komunikaty P. A. T.
17.45. Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry Domrzystów pod dyr. Bazylego Zubrzyckiego.
19.15. Rozmaitości wypowie p. Ludwik Sawinski.
19.55. Przerwa, ewent. pogadanka muzyczna.
20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej.
22.00. Komunikat policji. Sygnał czasu. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Komunikat P. A. T. Nadprogram.

Międzynarodowa konferencja radjowa w Warszawie.

Dn. 14 b. m. rozpoczęcie się w Warszawie kilkudniowa międzynarodowa konferencja przedstawicieli władz pocztowo-telegraficznych i towarzystw nadawczych austrjackich, czechosłowackich, niemieckich i polskich.

Obrady będą dotyczyć uregulowania kwestyj, związanych z wzajemną wymianą programów między stacjami nadawczemi tych państw, za pośrednictwem kabli telefonicznych.

Z sądów.

Sprawa Turno-Sławińskiego w Sądzie Apelacyjnym.

Głośna swego czasu sprawa Turno-Sławińskiego b. komendanta policji pogranicznej oskarżonego o szpiegostwo i skazanego w I instancji na 6 lat ciężkiego więzienia wczoraj znalazła się na wokandzie Sądu Apelacyjnego, jednak z powodu niestawienia się świadków została odroczona.

Składajcie ofiary na powodzian.

Ruch telefoniczny między Polską i Rosją.

Od dnia 15 października b. r. zaprowadza się ruch telefoniczny między Polską i Związkiem Socjalistycznych Republik Rad w następujących relacjach:

1) Warszawa—Moskwa,
2) Warszawa—Mińsk,
3) Baranowicze—Moskwa,
4) Baranowicze—Mińsk.

Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą wynosi:
w relacji pierwszej:—9 fr. 60 cent.
„ drugiej —7 fr. 20 cent.
„ trzeciej —5 fr. 40 cent.
„ czwartej —2 fr. 10 cent.

Niebezpieczni awanturnicy.

Niezwłocznie po pierwszych wiadomościach o niezwykłem wzburzeniu, które opanowało ludność Wileńszczyzny, udał się tam Marszałek Piłsudski w towarzystwie 2 ministrów i szeregu wyższych urzędników wojskowych. Ten krok należy tłumaczyć jako dowód, że szef rządu państwa polskiego stara się wpłynąć uspakajająco na nastroje, stara się swoją obecnością w Wilnie wpłynąć na szerokie masy ludności, aby zachowała powagę i spokój wobec tego, co się dzieje po tamtej stronie granicy. Cóż wobec tego robi obecny rząd litewski? Rząd ten podnieca umysły w najgwałtowniejszy sposób. Członek rządu tego minister Szakenis grozi korespondentom zagranicznym wydaleniem z granic Litwy Kowieńskiej, jeśli nie będą rozpowszechniali jego komunikatów.

Komunikat ten musi być oczywiście nieprawdziwy od początku, aż do końca, gdyż gdyby był prawdziwy, nie potrzebaby było naturalnie tak gwałtownie zachęcać korespondentów pism zagranicznych, którzy są bezstronnymi obserwatorami wypadków, do publikowania tego komunikatu. Cały gabinet p. Waldemarasa zmienił się w jakiś komitet, który urządza z jednej strony gwałtowne demonstracje na ulicach Kowna, a zdrugiej strony—dokonywa na prawo i na lewo aresztowań, chcąc wyłapać wszystkich, którzy z postępowania tego rządu nie są zadowoleni. P. Waldemaras niedawno bawił w Berlinie i tam, w niezwykle intensywny sposób starał się przekonać Niemców, że powinni popierać jego rząd. Gdy zaś Stresemann dał mu do zrozumienia, że jemu nietyle chodzi o osobę p. Waldemarasa, ile o cały naród litewski, p. Waldemaras, dumny widocznie ze swego niemieckiego pochodzenia, oświadczył, że liczył na inne traktowanie ze strony rządu niemieckiego.

Gdy opinja polska po upływie szeregu dni dowiaduje się o aresztowaniu i internowaniu wielu nauczycieli polskich na Litwie, rząd litewski ogłasza komunikat, w którym twierdzi, że ani jeden nauczyciel nie jest internowany. Gdy zaś pisma polskie drukują długą listę nazwisk—na to znowu otrzymuje się stamtąd odpowiedź, że nazwiska te nie są brane pod rozwagę, jako, że na Litwie są tylko nazwiska o brzmieniu litewskiem. Widocznem jest więc, że mamy tu taj do czynienia z umyślnie złą wolą, która doprowadziła do najniebezpieczniejszego zagadnienia sytuacji, gdyby nie to, że po polskiej stronie istnieje w dalszym ciągu, mimo wszelkich trudności i niedostatecznego pod względem prawa międzynarodowego zachowania się Litwinów, tendencja do wyrozumienia wyjątkowego położenia, w jakiem znajduje się państwo litewskie. Otóż to wyjątkowe położenie może wiele tłumaczyć. Litwa jest w rękach awanturniczego i rozzuchwalonego agitatora — p. Waldemarasa. Rząd polski stosuje z konieczności pewne represje w stosunku do Litwinów, stosuje je jednak wobec tych, których uważa za zwolenników tego awanturnika, który depcze prawa międzynarodowe, ufny w bezkarność z jednej strony, a z drugiej strony cierpliwość, którą się odznaczają władze Rzeczypospolitej Polskiej. Rząd polski w żadnym razie nie zgodziłby się na uwzględnienie tą, czy inną drogą wyrażanych życzeń litewskich, dopóki w Kownie pierwszą rolę odgrywa pan Waldemaras, niszczyciel pokoju nad Bałtykiem, człowiek niebezpieczny przedewszystkiem dla obywateli Litwy kowieńskiej, nie mogącej dzięki niemu korzystać z dobrodziejstw pokoju i bytu niepodległego.

Pospolite złodziejstwo.

Codziennie na łamach pozamiejscowej prasy ukazuje się szereg wiadomości podawanych przez Ajencję Wschodnią—oddział wileński, żywcem przedrukowywanych z naszego pisma, bez powoływania się na źródło.

Ponieważ jest w zwyczaju, który obowiązuje wszystkich, a więc i Ajencję Wschodnią, powoływać się na źródła, skąd się czerpie wiadomości, a A. W. tego nie czyni, uważamy to za pospolite złodziejstwo, zaznaczając, iż, o ile to jeszcze raz się powtórzy, wyciągniemy z tego właściwe konsekwencje.

Listy do Redakcji.

Do
Redakcji „Kurjer Wileński"

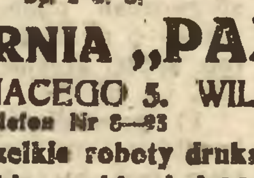
Niniejszem Zarząd Zw. Zaw. Prac. Przem. Gastronom.-Hotelowego prosi umieszczenie artykułu w sprawie następującej:

W tych dniach na ogólnem zebraniu właścicieli restauracyj powzięto uchwałę ażeby dotychczas istniejący system wypłacania proc. za obsługę pracownikom kelnerskim przez pracodawców znieść, a natomiast wprowadzić system, polegający na tem, że do rachunku konsumenta wystawianego przez bufet, proc. za usługę dopisywać oddzielnie.

Oczywiście system ten w pierwszym rzędzie odbije się na kieszeni konsumenta, ponieważ należy wątpić, by restauratorzy proporcjonalnie do proc. dopisywanych obniżyli ceny potraw w swoich zakładach. Prócz tego będą z tego powodu wynikały częste nieporozumienia między pracownikami i gośćmi co wpłynęłyby bardzo ujemnie na całokształt pracy ogółu pracowników.

Ze swej strony Związek będzie się starał wszelkiemi siłami nie dopuścić do tych zakusów panów restauratorów, i zanosi protest przez prasę do ogółu publiczności z prośbą o poparcie naszego stanowiska.

Z poważaniem:
Zarząd Zw. Pr. Pr. Gastronom.-Hot.
Oddział Wileński.



Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń". Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w/z. A. Faranowski.